

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH  
I ETNICZNYCH  
(NR 24)  
z dnia 19 października 2016 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 24)

19 października 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- wnioski i postulaty przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych zgłoszone w trakcie wyjazdowego posiedzenia Komisji w dniach 27-28 września 2016 r. na terenie województwa śląskiego,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Jeszcze raz państwa dzisiaj witam na naszym, drugim już, posiedzeniu Komisji, ale to jest przełożone z poprzedniego posiedzenia. Będzie króciutkie, dlatego że omawiamy tylko wnioski z wyjazdowego posiedzenia naszej Komisji i w sprawach bieżącym jeden punkt, który też jednak chciałam poruszyć...

Gdyby pani była uprzejma przenieść się na tę stronę to wtedy miałabym kontakt wzrokowy ze wszystkimi, a tak lepiej mi się mówi. Jakbyśmy rozmowę toczyli, prawda?

Dziękuję bardzo.

Mówiąc krótko o Wilamowicach – ci, z państwa, którzy w Wilamowicach byli, mogą chyba powiedzieć, że wrażenia były niesamowite. Podziwialiśmy naprawdę wielką robotę tej małej społeczności. Ilu ich tam było, panie pośle? Było dwudziestu siedmiu aktywistów i siedemdziesiąt takich osób, które można nazwać resztką tej społeczności, które robią wszystko, żeby wilamowicka kultura ocalała. To, co robią, zrobiło na nas wrażenie imponujące, to jest wręcz nieprawdopodobne. Ale dobrze, bo tylko to jest metoda, żeby ocalić ich kulturę i ten ich język, który jest absolutnie inny od jakiegokolwiek języka, którym mówią w jakimkolwiek z naszych regionów.

Zresztą podczas dyskusji, jaka się wywiązała, chyba pan poseł Giżyński pytał, czy jest jakakolwiek opinia, która potwierdzałaby, że ten język, którym oni tam mówią, nie ma związków z językiem polskim, ale też z innymi językami, zwłaszcza – jak było przypuszczenie – z niemieckim. Oczywiście, są na to opinie i badania naukowe, że nie ma, a nie było żadnej opinii, że są takie powiązania.

W związku z tym myślę, że jako Komisja jesteśmy komisją misyjną. Mamy zawsze stawać w obronie tego, co stanowi wyjątkowość i odrębność. Dlatego też ta społeczność zwróciła się do nas z kilkoma wnioskami. Są krótkie, więc może je odczytam. Powiem, o co głównie chodziło i spytam, czy państwo wyrażają zgodę, żebyśmy przynajmniej rozpoczęli jakieś formy pomocy dla nich. Mieszkańcy Wilamowic podkreślali, że „ochrona ich unikalnego dziedzictwa kulturowego wymaga systematycznego wsparcia przez organy władzy publicznej. Dotyczy to zwłaszcza ochrony języka zagrożonego, jakim jest język wilamowski. Do tej pory większość inicjatyw rewitalizacyjnych prowadzona była społecznie przez mieszkańców. Konieczne jest jednak zapewnienie stałego wsparcia, w tym przez subwencję oświatową, umożliwiającą nauczanie języka najmłodszych Wilamowian...”

Tutaj od razu zaznaczę, że uczących się języka Wilamowian jest czternastu czy dwudziestu, to jest naprawdę szczątkowa grupa, ale jest i tym bardziej zasługuje na ocalenie.

„W związku z tym uczestnicy posiedzenia, w tym przedstawiciele Stowarzyszenia Na Rzecz Zachowania Dziedzictwa Kulturowego Miasta Wilamowice «Wilamowianie»

postulowali uznanie języka wilamowskiego za język regionalny w rozumieniu ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.”

Zdajemy sobie sprawę z tego, że droga legislacyjna jest długa, prawda? Chciałam jednak zapytać koleżanki i kolegów posłów o to, czy – po prostu – Komisja upoważnia prezydium, albo – czy podejmiemy się takiego zadania w zakresie rozpoczęcia przygotowania takiej ustawy, bo to byłoby dopiero przygotowanie, ażeby język wilamowski podlegał szczególnej ochronie. Wiem, że jest to proces bardzo długi, ale Wilamowianie tego od nas oczekują jako od Komisji, która – po prostu – jako jedyna z komisji jest w stanie im pomóc.

Dlatego chciałam państwa zapytać o to, czy wyrażają państwo zgodę na to, abyśmy jako Komisja podjęli się tego zadania – pomocy w zakresie legislacji, czyli właśnie napisania ustawy. Oczywiście, że to nie jest takie skomplikowane, natomiast zawsze trzeba sięgnąć mnóstwo opinii itd., ale chodzi o to, żebyśmy im pomogli, tak efektywnie. Oni liczą na to, że ich dzieci mogłyby się uczyć tego języka jako uczniowie objęci ustawową opieką, prawda? Jeżeli chcą otrzymywać subwencję, to znaczy, że nie ma innej drogi, tylko to musi zawierać ustawa.

Proszę bardzo, pan poseł Cimoszewicz chciał się wypowiedzieć.

**Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):**

Dziękuję.

Na wstępie, bardzo przepraszam i bardzo żałuję, że nie byłem osobiście w Wilamowicach, tym bardziej – po reakcji posłów, którzy odwiedzili Wilamowice i po słowach pani przewodniczącej. Widzę ich reakcję, tak więc już na wstępie mogę powiedzieć, że popieram pracę nad taką ustawą, chociaż przyznaję szczerze i otwarcie, że sam osobiście będę chciał się bardziej zapoznać z tym tematem. Takie są moje uwagi, bez bycia tam, prawda?

Bardzo ciekaw jestem opinii osób, które były na tym posiedzeniu Komisji. Zachęcam, podzielcie się opinią.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tak?

Panie pośle, bardzo proszę, pan był z nami w Wilamowicach.

**Poseł Bogdan Latosiński (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

A pan tam ma nawet ulicę, prawda?

**Poseł Bogdan Latosiński (PiS):**

Wychodzi na to, że tylko pani i ja byliśmy na posiedzeniu.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Nie, pani Kołodziej też była, ale pan to tam był wyjątkowo, bo jak swoją ulicę pan ma to, wie pan...

**Poseł Bogdan Latosiński (PiS):**

Właśnie te słowa, które tam powiedziałem... zresztą nie od tego zaczęę.

Rzeczywiście, fascynująca jest ta grupka osób, która podtrzymuje tradycję. Jeżeli chodzi o fachową stronę, nie mogę się wypowiedzieć, czy to jest dialekt, bo nie znam niemieckiego, ale uważam, że sama ta inicjatywa...

Szkoda, że jest tak niewielu posłów i że tam było tak mało, bo – rzeczywiście – można to było zobaczyć na żywo.

Skończę, że dodatkowo akurat to powiedziałem, wjeżdżając do tego malutkiego miasteczka, bo liczy ono 4,5 tys. mieszkańców. Oczywiście, dostaliśmy tę informację w materiałach i wszyscy posłowie wiedzą, że osadnikami byli tam Niderlandczycy, czyli Holendrzy, Anglicy i Niemcy. Niby mówi się, że ten język jest zbliżony do niemieckiego, ale...

**Poseł Ewa Kołodziej (PO):**

...staroniemieckiego.

**Posel Bogdan Latosiński (PiS):**

Tak, staroniemieckiego.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Czasami, że – z brzmienia do niderlandzkiego, ale...

**Posel Bogdan Latosiński (PiS):**

W tym miasteczku zobaczyłem, jadąc swoim samochodem, moją ulicę, tzw. tylko moje nazwisko, jak się okazało, bo imię to było inne. Chodziło o Józefa Latosińskiego, który w 1908 r. napisał właśnie monografię o osadnikach, ale – jak powiedziałem, że będę wspierał – to będę wspierał.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo.

To może...

**Posel Bogdan Latosiński (PiS):**

Podkreślam, że to jest naprawdę fascynujące. Warto pomóc tym ludziom, na razie są finansowani i wspierani przez samorząd lokalny i to jest ich inicjatywa.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tak, są wspierani, ale czasami ten zakres pomocy samorządu terytorialnego... Nawet nie mówię o wsparciu finansowym, bo z tym akurat sobie radzą, tylko o innego typu wsparciu, które jednak nie wchodzi w zakres możliwości samorządu terytorialnego, dlatego oni się zwrócili do naszej Komisji.

Chciała zabrać głos pani poseł Ewa Kołodziej, bardzo proszę.

**Posel Ewa Kołodziej (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Tytułem uzupełnienia, w ślad za słowem mojego kolegi – faktycznie, fascynujące jest to, skąd się wzięła taka społeczność na południu Polski. To budzi wiele pytań. Badacze wędrówek ludów naprawdę musieliby przyjechać i zrobić poważne badanie, bo to jest fascynujące, w jaki sposób w XIII wieku... Tam też były zdania podzielone. Oczywiście, są osoby zafascynowane tym zjawiskiem, które badają cały czas, skąd ci ludzie się wzięli. Niemniej jednak jest jakaś udokumentowana wiedza, że w XIII w. ci mieszkańcy się tam osiedlili.

Ten język jest mieszanką. Dziś nazwalibyśmy go mieszanką niemieckiego (czy staroniemieckiego), niderlandzkiego, angielskiego, więc ta mieszanka też budzi fascynację.

W związku z tym myślę, że to, że ci ludzie w takiej formule przetrwali tyle wieków, już zasługuje na uznanie, respekt, szacunek i na wsparcie. Tym bardziej, że młodych ludzi w naszym wieku, takim produkcyjnym, którzy biegle posługują się tym językiem, jest zaledwie chyba kilkanaście osób, więc warto byłoby o tym pamiętać, dopomóc tym ludziom i wesprzeć ich na tyle, na ile możemy. To jest na tyle mała społeczność, że jakichś astronomicznych środków to nie będzie od nas wymagało.

W związku z czym, zwracam się do kolegi, że na pewno jest to ciekawe miejsce dla wielu ludzi fascynujących się tymi tematami i dla badaczy.

Zresztą nie wiem, czy pani przewodnicząca tutaj powiedziała, że mieliśmy okazję współuczestniczyć w spotkaniu międzynarodowym. Przedstawiciele nauki z całego świata przyjechali na warsztaty, by dyskutować o językach ginących. Naukowcy z jakichś odległych wysp mówili o tym, jak to ich język czy dialekt się uchował i skąd są. To też pokazywało, w jak bardzo unikatowym miejscu byliśmy, bo z najdalszych zakątków świata, z jakichś maleńkich wysp, przyjeżdżali ludzie, którzy czuli pewną analogię z tym, co się dzieje w Wilamowicach, gdzie jest jakiś unikatowy język, który może za chwilę wymrzeć. To pokazuje, w jak wyjątkowym miejscu byliśmy.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tak, rzeczywiście, tam byli uczeni z Meksyku, ze Stanów Zjednoczonych, z Chin, więc trzeba powiedzieć, że oni się tym językiem na pewno nie interesują politycznie, broń

Boże, tylko kulturowo. To jest element zanikającej kultury, który – po prostu – należałoby ocalić. A jest to zagrożone właśnie tym, że może zaniknąć.

Wobec tego może tak zapytam: czy ktoś z państwa posłów jest przeciwny temu, żebyśmy udzielili pomocy i żebyśmy właśnie legislacyjnie im pomogli jako Komisja?

Nie ma sprzeciwu, bardzo dziękuję za zgodę.

Naprawdę, będzie to chyba z naszej strony takie... powiem, że jako Komisja to nawet się czujemy zobowiązani. Oni to na pewno dobrze też odbiorą, po prostu, im się to należy.

Oprócz Wilamowic byliśmy w Bielsku-Białej. Tam, gdzie jest mniejszość żydowska. Trzeba też powiedzieć, że byliśmy w stowarzyszeniu, które bardzo rozwinęło swoją działalność, TSKŻ to jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Na co oni głównie zwrócili uwagę? Na brak funduszy potrzebnych do dbania o cmentarze. To był ich główny problem, ale może to przedstawię jako ich postulat, ich wniosek.

„Przedstawiciele mniejszości żydowskiej apelowali o wsparcie finansowe, pozwalające pokryć koszty funkcjonowania lokalnego oddziału tego towarzystwa. W przeciwnym wypadku grozi mu zawieszenie działalności. Cmentarz żydowski wymaga renowacji zabytkowych nagrobków. Najpilniejsze wydatki związane są z koniecznością wyremontowania i przebudowy ogrodzenia cmentarza.”

Trzeci wniosek: „Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej wskazywał na potrzebę zabezpieczenia starego cmentarza, który pada ofiarą kradzieży i dewastacji. W dalszej kolejności niezbędne są środki na wszechstronną renowację cmentarza, w tym utworzenie parku pamięci. Remontu wymagają także zabytkowe organy w kościele Zbawiciela. «Studnia Pastorów» wymaga zaś ogrodzenia”.

Czyli głównie były to postulaty finansowe. Myślę, że możemy się zwrócić z pismem do ministerstwa, czy jest taka możliwość i z prośbą, że jeżeli można, to – jako Komisja – prosimy o ich wsparcie.

Czy jest zgoda na takie działanie?

Tak, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):**

Jak najbardziej popieram ten wniosek, ale mam pytanie, bo rozumiem, że panie są przedstawicielami ministerstwa.

Nie? Nie ma nikogo dzisiaj na naszym spotkaniu z przedstawicieli ministerstwa, tak?

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Nie, nie.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):**

Nie ma.

Pytam, ponieważ kwestia dbałości o cmentarze żydowskie to nie jest tylko kwestia akurat Bielska-Białej, ten problem występuje w wielu miejscowościach...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

To prawda.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):**

U siebie też mam taki problem. Wieloletnie zaniedbania spowodowały, że piękne, zabytkowe pomniki żydowskie ulegają zniszczeniu. W ogóle cały cmentarz jest zachwaszczony itd.

Mam takie pytanie: w jaki sposób można byłoby, generalnie, pozyskiwać środki na odbudowę?

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Czy są jeszcze inne sposoby niż z budżetu, czy jak?

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):**

Chodzi właśnie o to, jakie są możliwości, żeby wesprzeć stowarzyszenia. Zawijają się w tej chwili stowarzyszenia, które za główny cel stawiają sobie właśnie odbudowę tych cmentarzy, począwszy od ogrodzenia, poprzez uporządkowanie itd.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

To jest piękne, że dbają o to.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):**

Tak, oczywiście.

W swoim mieście, gdzie jest bardzo duży i bardzo zaniedbany cmentarz żydowski, też mam takie sytuacje. Młodzież szkolna kawałkami tam pracuje i po prostu odbudowuje. Prowadzone są zbiórki itd.

Czy moglibyśmy, powiedzmy, uzyskać jakąś informację (może z ministerstwa?) na temat możliwości wsparcia?

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Aha, żeby ministerstwo dało nam informację.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):**

Nie tylko konkretnie, jak tutaj, w odniesieniu do Bielska-Białej, tylko o tym, jakie są możliwości pozyskiwania środków przez stowarzyszenia czy gminy, czy kto tam może pozyskiwać środki.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Pani poseł, tak się złożyło, że nawet nikogo nie zapraszaliśmy, bo jeszcze mamy sprawy bieżące, ale też dlatego, że to były tylko wnioski a z wnioskami i tak się zwracamy pisemnie, prawda? Możemy jednak na ten temat zrobić posiedzenie Komisji, wtedy wcześniej ich uprzedzimy, może tymi wnioskami, żeby nam pokazali możliwości i tym samym zawiadomimy te wszystkie stowarzyszenia.

Tak? Tak jest, czyli możemy zrobić takie posiedzenie.

Jeszcze pani poseł chciała zabrać głos, bardzo proszę.

**Poseł Anna Cicholska (PiS):**

Zgadzam się z koleżanką, bo na moim terenie też są takie – można powiedzieć – zabytki kultury żydowskiej.

Pracuję również w grupie bilateralnej polsko-izraelskiej, gdzie tymi zagadnieniami też się interesujemy. Myślę, że można byłoby nawiązać współpracę pomiędzy bilateralną grupą polsko-izraelską i właśnie naszą Komisją.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Zaprosimy ich też na to posiedzenie, tak?

**Poseł Anna Cicholska (PiS):**

Tak, współpracujemy też z panią ambasador Anną Azari w tej kwestii.

Jest i stowarzyszenie, którego dyrektorem jest pani Monika Krawczyk. To jest Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, która właśnie pozyskuje środki na tego typu działania.

Uważam, że dobrze byłoby nawiązać współpracę pomiędzy tym stowarzyszeniem, grupą bilateralną, naszą Komisją i ministerstwem.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

To świetny pomysł, czyli zrobimy takie posiedzenie, na które zaprosimy też grupę bilateralną. Zaprosimy może panią ambasador...

**Poseł Anna Cicholska (PiS):**

Pani ambasador jest bardzo zainteresowana tą kwestią.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

No i zaprosimy członków tego stowarzyszenia, żeby się przysłuchali takiej dyskusji. Dobrze?

**Poseł Anna Cicholska (PiS):**

Myślę, że to byłaby wtedy chyba bardziej owocna dyskusja, już konkretnie przekładająca się na pewne działania.

Dziękuję.

### **Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Przy okazji byłaby też burza mózgów, prawda?

Dziękuję bardzo. No, to doszliśmy do porozumienia.

Teraz zostały nam tylko sprawy bieżące, jednak sprawy bieżące chciałabym załatwić tylko w obecności pań posłanek i panów posłów, więc – po prostu – dziękuję za udział.

Pani poseł, jeszcze chwileczkę. Tak, właśnie pani obecności bardzo pragnę.

Chciałam tylko podziękować paniom, dlatego że teraz mamy sprawy bieżące, ograniczone już tylko ściśle do naszej Komisji, ponieważ...

Bardzo dziękujemy.

Chciałam jeszcze przypomnieć, że 25 i 26 października mamy wyjazdowe posiedzenie Komisji. Proszę państwa, przepraszam, ale wolałabym, żeby – jak się to mówi – nasze sprawy rozważać w naszym ścisłym gronie, ponieważ nie chciałabym, żeby na tym posiedzeniu wyjazdowym czekało nas to, co już przeżyliśmy poprzednio.

Nie wiem, z jakiego powodu, ale posłowie czasami uznają, że posiedzenia wyjazdowe Komisji to są jakieś zajęcia nadprogramowe, że to są jakby posiedzenia dodatkowe. Nie ma nic bardziej mylnego. My te posiedzenia wyjazdowe planujemy o wiele wcześniej i uwzględniamy w planie półrocznym. Zawiadamiamy posłów, w którym miesiącu będą wyjazdy. Robimy to również miesiąc wcześniej itd.

Proszę państwa, to jest też sprawa wizerunkowa Komisji. Na każdym posiedzeniu wyjazdowym podchodzą do nas przedstawiciele mediów (lokalne telewizje, dzienniki, prasa) i dopytują potem: „Czy to jest cała komisja, czy przyjechali wszyscy posłowie?”. Ze wstydem muszę powiedzieć, że jest czworo albo pięcioro posłów. Niekiedy żądają nazwisk: „Którzy posłowie są?”. No, to zazwyczaj się tłumaczę, że te nazwiska to tak nie za bardzo mi jeszcze leżą, ale jest to sprawa wizerunkowa. Wiecie, że na posłów media nie patrzą przychylnym okiem. Wręcz tropią wyjazdowe posiedzenia komisji i potem często relacjonują. Jak im się uda jeszcze jakiś smaczek podchwycić to, oczywiście, jest to najważniejsze z tego posiedzenia komisji.

Poza tym jest jeszcze jedna sprawa, o którą – niestety – pan marszałek ma prawo pytać i ją egzekwować. Kiedy zgłaszamy wyjazdowe posiedzenie Komisji, zamawiamy noclegi. Płaci za to pan marszałek. Teraz, na ostatnim posiedzeniu wyjazdowym, nie skorzystaliśmy z noclegów za ponad 3 tys. zł. No, niestety, Sejm ma prawo posła rozliczyć albo go wręcz obciążyć.

Jeżeli ktoś zgłasza, że nie będzie obecny to ma zaświadczenie lekarskie albo inne, bo to, że ktoś pisze usprawiedliwienie, że ma inne obowiązki poselskie...

Proszę państwa, mogę to usprawiedliwić, ale nie muszę, to zależy po prostu od podejścia. Honoruję to wielokrotnie. Gdybym pokazała wam usprawiedliwienia to zazwyczaj na każdym jest napisane: „z powodu innych obowiązków poselskich”.

Sama jestem posłem, więc rozumiem, że nieraz pokrywają nam się posiedzenia komisji i bez niczego to usprawiedliwiam. Jeżeli ktoś jest w innej komisji, gdzie są ważne głosowania albo ktoś ma wystąpienie w tym czasie to usprawiedliwiam, ale posiedzenia wyjazdowe to są wyjątkowe, szczególne posiedzenia Komisji.

Musicie wziąć pod uwagę, że tamci ludzie przygotowują się na nasz przyjazd. Oni to traktują tak jak ludzie, którzy – jak to mówią – przygotowują się na kolebę. Inwestują w to. Muszą to zorganizować. Muszą poświęcić swój czas. Liczą na to, że przyjedzie Komisja a tu przyjeżdżają trzy albo cztery osoby. Potem pytają: „Ile osób liczy ta komisja?”.

Chciałam się więc do państwa zwrócić z taką prośbą, żebym się nie musiała tłumaczyć przed panem marszałkiem. Byłoby mi też bardzo przykro, gdybym miała jakiś powód, żeby komuś nie usprawiedliwić nieobecności. Oczywiście, będziemy wcześniej zawiadamiali o tych wyjazdach. Prosiłabym, żeby państwo tak sobie to w miarę układali, żeby liczyć się z tym, że w jednym półroczu, ze względu na charakter Komisji, jedno albo dwa takie posiedzenia muszą być, bo taki jest charakter naszej pracy. Stąd moja gorąca prośba, żebyśmy się nawzajem nie stawiali w trudnych sytuacjach.

Proszę, żeby państwo zrozumieli moją sytuację. W wielu innych przypadkach też będę się starała zrozumieć waszą, ale umówmy się, że posiedzenia wyjazdowe Komisji będą święte.

Tak? Miałabym taką prośbę.



**Posel Anna Cicholska (PiS):**

Pani przewodnicząca, mam posiedzenie drugiej komisji, ale w Olsztynie...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Wiem, bo pan poseł Cimoszewicz też tam ma coś jeszcze w najbliższym czasie, ale to bym właśnie...

Chyba, że państwo mają jeszcze jakieś pytania to chętnie odpowiem.

Tak jak powiedziałam, jest to sprawa niezbyt przyjemna, ale absolutnie wizerunkowa dla naszej Komisji, żeby ludzie, z którymi mamy się spotkać, nie odczuli, że my ich ignorujemy, lekceważymy, że my – po prostu – nie mamy dla nich czasu, bo dla nich ta Komisja została powołana. Ustawa z 2005 r. powołała tę Komisję dla mniejszości, musimy im służyć. Nie możemy się usprawiedliwiać, że nie możemy się z nimi spotkać, kiedy oni w te spotkania wkładają tyle starań, energii i czasu.

Czy państwo chcieliby coś dodać?

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Głuchowski (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie i panowie posłowie, mamy też taką sytuację, że czasem są równoległe dwa posiedzenia wyjazdowe. Jestem członkiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, która również 25 i 26 października ma wyjazdowe posiedzenie.

Pytanie: jak w tej sprawie się zachować i co zrobić?

Czy nie jest potrzebna jakaś synchronizacja? Nie wiem, uzgadnianie...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Oczywiście, jeżeli mają państwo takie sygnały z innej komisji, że w tym samym czasie ma się odbyć drugie posiedzenie wyjazdowe, proszę nam to tylko zasygnalizować. Zawsze możemy, w miarę możliwości, dogadać się z przewodniczącym tamtej komisji i – albo on przesunie posiedzenie, albo przesunę ja, prawda?

**Posel Krzysztof Głuchowski (PiS):**

Tu już się nie da nic zrobić, oczywiście, tylko tera, jak się usprawiedliwić?

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Teraz tego posiedzenia nie da się przesunąć, bo znowu mamy już zamówione noclegi i wszystko jest przygotowane.

Przekażcie to kolegom ze swoich klubów. Nie chciałabym pisać do przewodniczących klubów, bo też byłoby mi strasznie głupio pisać o tym, że posłowie...

Prawda?

Dlatego, po prostu, mówię to państwu, korzystając z tego, że jesteśmy sami. Przekażcie to koleżankom i kolegom. Niekoniecznie jeszcze szefowi klubu, tylko koleżankom i kolegom.

Może się dogadamy tak, żeby to było, po prostu, uczciwe wobec tych ludzi, którymi się mamy opiekować. Tak?

**Posel Krzysztof Głuchowski (PiS):**

Chcę powiedzieć, że oba te wyjazdy są bardzo atrakcyjne, z tym, że po przekątnej, bo Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jedzie na Śląsk, my – na Mazury. Nie da się być w jednym i drugim miejscu, ale to tak...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Mam tylko jedną prośbę, żeby to państwo potraktowali jako bardzo poważny obowiązek i tyle.

**Posel Krzysztof Głuchowski (PiS):**

Z przyjemnością, te wyjazdy naprawdę są ważne.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tyle miałam do powiedzenia w sprawach bieżących, dziękuję bardzo.

Dziękuję za obecność, nieobecny proszę to przekazać.